



„Patowa sytuacja”, będą cięcia wydatków. Aby uchronić 5,5 mln zł dotacji, trzeba zrezygnować z IBO i przesunąć remonty dróg

data aktualizacji: 2023.02.28



Iława. Ciąć tegoroczne drogowe inwestycje, czy - jak przedstawił to burmistrz - ryzykować utratę unijnej dotacji w wysokości 5,5 miliona złotych? Przed takim dylematem na sesji Rady Miejskiej w Iławie stanęli wczoraj radni. Ponieważ sprzeciwiali się rezygnacji z już obiecanych mieszkańcom, wyczekiwanych remontów dróg, oszczędności szukano gdzie indziej. Padnie najprawdopodobniej na... przyszłoroczny budżet obywatelski.

Jak informował na wczorajszej sesji burmistrz, prowadzone postępowania przetargowe pokazały, że na planowany zakup kolejnych nowych autobusów komunikacji miejskiej oraz budowę ścieżki rowerowej od ulicy Kopernika do dworca PKP zabraknie 850 tysięcy złotych.

Tymczasem zadania te to część projektu, na który Urząd Miasta w Iławie pozyskał ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury dotację w wysokości 5,5 mln zł. Teraz projekt ten trzeba zrealizować do końca bieżącego roku, albo trzeba będzie się liczyć z koniecznością

zwrotu tej dotacji - wynika z wyjaśnień, jakich udzielił wczoraj burmistrz.

Jak mówił D. Kopaczewski, w tej sytuacji władze miasta przedstawiły radnym 4 możliwe propozycje. Chodzi o wzięcie kredytu, przesunięcie realizacji niektórych z już zaplanowanych inwestycji na rok kolejny, połączenie tych dwóch możliwości, albo... rezygnacja z dotacji, przy czym burmistrz zaznaczył, że nie wyobraża sobie, aby doszło do ostatniej z wymienionych sytuacji.

- Chcemy z jednej strony uchronić inwestycje polegające na budowie ścieżki rowerowej, wymianie oświetlenia na osiedlu Piastowskim i zakupie autobusów, a z drugiej strony chcemy dać mieszkańcom poczucie, że drogi, które są zaplanowane, będą dokończone w przyszłym roku - zadeklarował burmistrz. - Niestety, Państwo, nie podejmując tej uchwały, zamykacie mi drogę i nie będę mógł pozytywnie rozstrzygnąć przetargu, co będzie skutkowało oddaniem do urzędu marszałkowskiego kwoty 5,5 mln zł. Tym samym zamkniemy sobie furtkę do tego, żeby zakupić ostatnie dwa autobusy, zrobić ścieżkę rowerową, która połączy ul. Kopernika z dworcem, wymienić oświetlenie na osiedlu Piastowskim i doświetlić jedno przejście dla pieszych - przestrzegali radnych Dawid Kopaczewski.

Jak podkreślał, wspomniany projekt unijny należy zrealizować do końca roku, co ma uchronić miasto przed koniecznością zwrotu dużej dotacji. Stąd bardzo ważny jest czas, o czym podczas wczorajszej dyskusji burmistrz mówił wielokrotnie, wskazując na miesiące potrzebne na realizację poszczególnych zadań.

Część radnych jednak stanowczo oponowała, ponieważ, jak wynika z propozycji przedstawionych na posiedzeniu komisji budżetu, aby znaleźć potrzebne brakujące pieniądze, trzeba będzie ograniczyć tegoroczne wydatki zaplanowane na drogi. Chodzi o inwestycje, które zostały ogłoszone jako zaplanowane do realizacji - zadania już obiecane mieszkańcom.

- Na posiedzeniu komisji rozwoju gospodarczego, budżetu i finansów, której jestem członkiem, została nam przedstawiona jedna propozycja, zakładająca ucięcie środków finansowych na realizację takich inwestycji, jak budowa ul. Solskiego, budowa ul. Jasielskiej, budowa dojazdu do budynków przy ul. Wiejskiej 4a, 4b, 4c, 6a, 6b, 6c, budowa ul. Jagiełły, położenie nawierzchni dróg osiedlowych przy ul. Dąbrowskiego, budowa ul. Porzeczkowej, budowa ul. Rolnej, modernizacja ogrodzenia metalowego przy ul. Wszyńskiego, budowa szkoły przy ul. Ziemowita, budowa budynku administracyjno-socjalnego przy schronisku - wymieniał przewodniczący rady, Michał Młotek. - Innych propozycji nie było i taka sama propozycja została nam przedstawiona dzisiaj w formie uchwały. Tymczasem sygnał z naszej komisji był dość jasny. Nie ma zgody na to, aby usuwać te inwestycje z budżetu. To jest sytuacja, której nie jestem w stanie zaakceptować - powiedział M. Młotek.

Radni oczekiwali przedłożenia dodatkowych propozycji, jednocześnie zapewniali, że im również zależy na tym, aby utrzymać dotację.

- Należałoby spotkać się ponownie. Wszyscy radni powinni się spotkać, wypracować ewentualne inne propozycje. Czekalam na informację o takim spotkaniu, miałam nadzieję, że burmistrz je zorganizuje - powiedziała radna Ewa Jackowska, dodając: Żaden z nas i żadna z nas nie wyobraża sobie, że oddamy tę dotację. Ufamy, że znajdzie się rozwiązanie. Chcemy o tym porozmawiać.

Ripostował Krzysztof Portjanko, który podkreślał, że dyskusji służą komisje, w tym przypadku komisja budżetu, w której on wziął udział.

- Naprawdę nie mamy czasu, nawet na sesję nadzwyczajną. Według mnie czas na rozmowę był na komisjach - zaznaczył K. Portjanko.

Wiceburmistrz wyjaśniał, że w przypadku nieprzyjęcia przez radnych uchwały w grę będzie wchodzić konieczność wydłużenia terminu związania ofertą, albo skrócenie czasu realizacji zadania. Na kolejny przetarg już zupełnie nie ma czasu, mówił zastępca burmistrza.

Nie wszyscy radni byli za odrzuceniem proponowanych zmian.

- "Uwalanie" uchwały odbywa się wtedy, kiedy ona ma poważne błędy, merytoryczne albo formalne. Takiej sytuacji tutaj nie widzę. Rozumiem, że część radnych dla przekory głosowała tak, jak głosowała, co utrudnia pracę burmistrzowi i działa na niekorzyść miasta - zabrał głos Edward Bojko.

- Zgadzam się z burmistrzem, że są to przesunięcia, a nie cięcia - dodał od siebie radny Michał Kamiński.

Wielu radnych jednak pozostało nieprzekonanych.

- Nikt z nas nie chce oddać tej dotacji. Ale nie chcemy być stawiani pod ścianą, że albo przyjmujemy to, co zostało zaproponowane, albo stracimy dotację - podkreślił Michał Młotek.

- Jestem zdziwiony, że mamy komisje, a Państwo nic nie mówicie. Teraz mamy posiedzenie, proszę o propozycje. Rozmawiajmy tu i teraz - zaproponował burmistrz i złożył wniosek formalny o pół godziny, godzinę

przerwy na przedyskutowanie możliwych rozwiązań. Taką przerwę rzeczywiście ogłoszono.

Jeszcze przed przerwą całą sytuację nazwał "patową" radny Włodzimierz Ptasznik.

- Nie wyobrażam sobie, żebyśmy stracili 5,5 mln zł dotacji - zgodził się z innymi radnymi.

Ogłoszona przerwa stała się okazją do wypracowania propozycji innego rozwiązania. Przyjęto, że oszczędności w kwocie 450 tys. zł mogą pochodzić częściowo z Iławskiego Budżetu Obywatelskiego (przyszłorocznego; nie dotyczy to projektów, które już wygrały).

Nie zostało to jednak oficjalnie zatwierdzone. Na wniosek radnej Ewy Jackowskiej radni zdjęli z porządku obrad projekt uchwały dotyczący zmian w budżecie. Wcześniej w głosowaniu nie uzyskała większości uchwała dotycząca zmian w wieloletniej prognozie finansowej (10 głosów "za", 10 "przeciw") i od tego zaczęła się cała dyskusja.

Nadzwyczajna sesja poświęcona rozwiązaniu omawianego problemu odbędzie się w nadchodzący piątek, o godzinie 15:00. Z poniedziałkowej sesji wynika, że remonty wymienionych w artykule dróg zostaną przesunięte na przyszły rok, a gwarancją dostępności środków na ich wykonanie mają być pieniądze zaoszczędzone na budżecie obywatelskim. Do tematu wrócimy.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/70216-patowa-sytuacja-beda-ciecia-wydatkow-aby-uchronic-5-5-mln-zl-dotacji-trzeba-zrezygnowac-z-ibo-i-przesunac-remonty-drog>